

Mieszkańcy Maroka poparli zmiany w konstytucji

3 lipca 2011

MAROKO. 1 lipca ponad 98 proc. Marokańczyków poparło projekt zmian w konstytucji zaproponowanych przez króla Mohammeda VI. Propozycja przewiduje m.in. umocnienie roli premiera i parlamentu oraz gwarancje niezawisłości sądów. W orędziu do narodu wygłoszonym 17 czerwca król Mohammed VI przekonywał, że projekt zakłada „wzmocnienie filarów monarchii konstytucyjnej, demokratycznej, parlamentarnej i socjalnej”.

Jak poinformował minister spraw wewnętrznych Tajeb Szerkawi, proponowane zmiany poparło 98,5 proc. uczestników referendum. Frekwencja wyniosła 72,56 proc. uprawnionych do głosowania. Ostateczne wyniki mają być opublikowane dopiero po kilku dniach.

Wyniki podane przez Szerkawiego wywołały wątpliwości części działaczy opozycji demokratycznej. „Traktuję je bardzo sceptycznie. Do godz. 14.00 bardzo niewiele osób odwiedziło lokale wyborcze (...). Staliśmy się teraz bananową monarchią” – powiedziała działaczka opozycji Elabadila Czibina.

„Dane o frekwencji zostały sfałszowane. Nasi aktywiści monitorowali lokale wyborcze w całym kraju i to co widzieli było znacznie poniżej liczb podanych przez władze” – powiedział Fathallah Aarsalane z islamskiego ugrupowania „Sprawiedliwość i Duchowość”.

Zdaniem opozycji, proponowane zmiany miały na celu uspokojenie nastrojów i zapobieżenie powtórzeniu się w Maroku „arabskiej wiosny”. Twierdzi ona, że król obawia się zwłaszcza dalszych demonstracji i rozruchów, do jakich doszło w Tunezji, Egipcie, Syrii i wielu innych krajach arabskich. Działacze opozycji wskazują, że zmiany w istocie w niewielkim stopniu osłabiają władzę króla, który nadal będzie kierował rządem, armią i

sądownictwem.

„Wiedzieliśmy od początku, że referendum zakończy się zwycięstwem zwolenników reform, ale niekoniecznie z dobrych powodów (...) Powszechna bieda, analfabetyzm i strach przed władzą odegrały kluczową rolę w wynikach głosowania” – powiedział Uidad Melhaf, aktywista Ruchu „20 lutego”, który wzywał do bojkotu referendum. Zapowiedział, że jego ruch wznowi 3 lipca regularne protesty uliczne.

Inni działacze opozycji pytali, dlaczego dopuszczono do głosowania tylko 13 mln Marokańczyków z 20 mln będących w wieku uprawniającym do głosowania. Cytowali też liczne nieprawidłowości podczas głosowania.

Proponowane zmiany przewidują umocnienie roli premiera i parlamentu. Król przestanie być określany w nowej konstytucji jako „święty”, jak zapisane było już w pierwszej marokańskiej ustawie zasadniczej z 1962 roku, a pozostanie jedynie „nietykalny”. Będzie nadal „dowódcą wiernych” i zarazem „stojącym na straży swobód religijnych”. Jego kompetencje „religijne” będą w nowej konstytucji rozdzielone od „politycznych”.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)